

# Masło drożeje!



**C**eny masła wzrosły w ciągu roku o 40%. W najbliższym czasie masło może podrożeć nawet do 7 zł za kostkę, czyli o kolejne 30%.

Masła brakuje na całym świecie, więc i jego ceny rosną. Na całym świecie nabiał drożeje, a masło jest tego najlepszym przykładem. We Francji piekarnie, które do wypieków używają masła, chcą podnieść ceny słynnych drożdżówek brioche i rogalików croissant. W Niemczech średnia cena za kg masła wzrosła w lipcu o ponad 90%, w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku, a we Francji trzeba zapłacić za nie o 83% więcej.

Problem dotyczy także Polskę. Jak wynika z danych ARR, obecnie za kilogram masła trzeba zapłacić ponad 21 zł - to ponad 60% więcej niż na początku lipca ubiegłego roku.

Nie ulega wątpliwości, że istotny wpływ na zaistniałą sytuację ma produkcja mleka. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), za dramatyczny wzrost cen odpowiada spadająca produkcja mleka w kluczowych regionach i niekorzystne warunki pogodowe. W efekcie tego nie można liczyć na eksport od głównych producentów nabiału, a zapasy są minimalne.

W ostatnich dwóch latach rynek Unii Europejskiej był niemal zalewany przez nadprodukcję nabiału, co

było skutkiem niedawnej liberalizacji przepisów, która doprowadziła do zniesienia w Unii Europejskiej kwot mlecznych, w tym także i w Polsce. Stało się to po 30 latach obowiązywania systemu kwot w UE (w Polsce po 11 latach).

Zniesienie limitów doprowadziło do zwiększenia produkcji mleka, a co za tym idzie produktów mlecznych, ogromnego spadku ich cen, z którego mogli się cieszyć konsumenci, ale dla producentów nie była to dobra sytuacja. Nie mieli oni środków na inwestycje, płace i często popadali w długi. Taka sytuacja musiała wpłynąć na zmniejszenie produkcji masła, a w konsekwencji podwyżkę jego ceny.

Według ekspertów przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Po pierwsze masła brakuje w Unii Europejskiej. Ponieważ nasze rynki są w ramach Unii połączone, to jeśli rosną ceny na Zachodzie, to również następuje wzrost cen w Polsce. Po drugie w masle zagustowali Chińczycy, którzy skupują je z całego świata. Poza tym spadła produkcja masła nie tylko w UE, ale również światowa.

Swoją rękę do wzrostu cen przyłożyli także inwestorzy pompujący „spekulacyjną bańkę”. Ceny masła rosną od kilku miesięcy i można było to przewidzieć. Dlatego banki i inni inwestorzy „grają na masło”, czyli kupują tzw. kontrakty na odbiór masła w przyszłości. Oczywiście samo masło nie jest im potrzebne, chcą je później odsprzedać i na tym zarobić. Niestety z tego powodu ceny rosną jeszcze szybciej.

Według przedstawicieli Polskiej Federacji Producentów Żywności, sytuacja ulegnie jednak radykalnej zmianie. Spadek cen masła nastąpi, ale nie wiadomo jeszcze kiedy. W Polsce sytuacja i tak nie jest najgorsza. W Wielkiej Brytanii prasa alarmuje, że na Boże Narodzenie masła może zabraknąć. Duże podwyżki są również w Niemczech i Francji. Nasz kraj jest dużym producentem masła i u nas - przynajmniej na razie - go nie brakuje.

Reasumując, wzrost cen masła w Polsce to wynik sytuacji na światowym i unijnym rynku tego produktu. Ograniczona w ostatnich miesiącach produkcja masła w połączeniu z rosnącym popytem przełożyła się na wyższe jego ceny.

**Opracował Tadeusz Plichta**